

TRÓJPODZIAŁ JAKO ZASADA ISTNIENIA I POZNAWANIA RZECZYWISTOŚCI

Ogólnie wiadomo, że filozofia Piotra Semenki była nader oryginalna, że charakteryzowała się swoistym podejściem do rzeczywistości. W omawianiu jej trudno jest całościowo ująć wszystkie wyniki czy zastosowania – dlatego w referacie niniejszym chcemy ukazać centralne zagadnienie filozofii Semenki, a mianowicie „Trójpodział”.

Tytuł referatu w sposób jasny rzutuje na jego plan i kolejność omawianych zagadnień. We wstępie postaramy się odpowiedzieć na pytanie: co to jest trójpodział; omówimy jego elementy, zasięg i kwalifikacje. Część pierwsza wyjaśni trójpodział jako zasadę istnienia; natomiast część druga będzie dotyczyć poznania w aspekcie filozoficznym (nie psychologicznym) tzn. podamy warunki, które umożliwiają poznanie i budowanie wiedzy.

Kwestie dyskusyjne zostaną celowo pominięte. Selekcja problematyki spowoduje zapewne liczne niejasności – wyjaśnienie ich pozostawimy raczej do ewentualnej dyskusji.

Po wiele razy w pismach Semenki można odczytać takie zdania: „... componi ut existat debet res omnis et omnis idea ex tribus momentis: Ente, proprio et forma”.¹ Innymi słowy: każdy byt (rzecz, idea, czyn) by był bytem musi być złożony z trzech elementów. Złożenie o którym tu mowa jest natury metafizycznej (jest doskonalsze niż w mieszaninie, związku chemicznym czy atomie); nie można go dostrzec, zaobserwować – można tylko o nim wnioskować na podstawie bezpośrednich danych doświadczenia. Dotykamy tu podstawowego problemu filozoficznego: czy byt jest mnogi czy jednorodny? Jest to wiekowy spór pluralizmu z monizmem. Filozofia klasyczna, arystotelesowsko-tomistyczna stoi zdecydowanie na stanowisku pluralizmu bytowego. Arystoteles, w dyskusji z Platonem, Parmenidesem i Megarejczykami wyjaśnił ten problem następująco:²

Doświadczenie poznawcze mówi nam zdecydowanie, że w świecie otaczającym nas spostrzegamy różne byty: martwe i żywe, świadome i nieświadome. Nawet w obrębie tego samego gatunku poszczególne indywidua różnią się między sobą: i tak w gatunku „człowiek” kim innym jest Jan, Józef czy Ildefons. Dlatego powstaje uzasadnione pytanie: co jest podstawą różnicy między bytami? Co ogranicza byty w ich doskonałości? Gdyby byt był w swej wewnętrznej strukturze jednoelementowy to każdy „egzemplarz” bytu posiadałby doskonałość w równej mierze, wszystko byłoby jednym i tym samym bytem. Skoro jednak widzimy, że byty różnią się między sobą, to w samym bycie musi być wewnętrzna zasada ograniczenia doskonałości bytu jako bytu, a zatem: byt musi być przynajmniej dwuelementowy. Za pluralizmem przemawiają również zachodzące zmiany we wszechświecie. Obserwujemy przecież, że coś powstaje i ginie, że jest lepsze i gorsze itd. Zmiany te są w czymś zapodmiotowane: „coś” się zmienia.

I gdyby znów byt był jednoelementowy to trzeba by zaprzeczyć zmianom. Byt nie powstaje, nie ginie – bo już jest. Dlatego ruch jest złudzeniem, jak twierdził Parmenides, czy Platon.

Wyjaśnienia te – chociaż fragmentaryczne – podaliśmy w tym celu, by zrozumieć podstawowe znaczenie pluralizmu bytowego (tylko on umożliwi zrozumienie bytu zmiennego, a zarazem tożsamego w sobie) i, by nawiązać do Semenienki, zdaniem którego byt musi być złożony. Dlaczego jednak nasz Autor wyróżnia w bycie aż trzy elementy? Czyżby w teorii scholastycznej były nieścisłości? A może Semenienko ujmuje rzeczywistość z innego punktu widzenia? Pamiętamy przecież o zasadzie metafizycznej: *entia non sunt multiplicanda!* Zatem, jaki jest powód tej „innovacji”?

W bycie wyróżnia Semenienko trzy elementy: Jestestwo, formę i siłę. „Nazwy” te niewiele mówią nie tylko adeptowi filozofii, lecz również są trudne do uchwycenia filozofowi innej orientacji, wykształconemu w innym języku filozoficznym. W omawianiu ich istnieje ponadto trudność językowa:³ język bowiem posługuje się pojęciami, które są dostosowane do bytu i jest złym narzędziem analizy wówczas, gdy stosujemy go do niesamodzielnego elementu bytowego. Dlatego trzeba mieć ciągle napiętą refleksję, by zdawać sobie sprawę, że element bytowy nie jest bytem samodzielnym. Gdy więc posługujemy się pojęciem jestestwa (quasi pojęcie), to o tyle tylko, że za nim stoi byt; jestestwo, forma czy siła nie są zatem osobnymi bytami, dopiero połączenie ich stanowi jeden byt.

Gdy chcemy poznać jakąś rzecz, to zbliżamy się do niej. Następuje kontakt poznawczy. Rzecz prezentuje się naszej władzy poznawczej, a ta ujmuje ją z pozycji obserwatora. Np. Ta oto kreda jest biała, prostokątna, z innej pozycji jest kwadratowa ... Zauważamy liczne cechy, właściwości, przymioty. Innymi słowy kreda prezentuje się nam pod pewną postacią koloru, wymiaru, kształtu, ciężaru itp. Gdybyśmy wszystkie te przymioty ujęli całościowo, to powiedzielibyśmy, że kredę poznajemy poprzez jej formę. Forma zatem to cała „zewnętrzność” bytu. Poprzez nią byt jest poznawalny.⁴

Filozof jednak nie zadawała się samą „białością”, „kwadratowością” itp. Filozof pyta do czego ta „białość” należy?⁵ Nie ma białości jako białości. Jest tylko biała kreda, biały śnieg. Jest tylko białość „czegoś”. Nawet w samym pojęciu przymiotu już jest zawarta relacja, odniesienie do „czegoś”. Zatem w samym bycie musi być podłoże, podmiot przymiotów.⁶ W bytach świadomych wyróżniamy jasno podmiot: chociażby wtedy gdy mówimy: moje ciało, moja dusza, mój rozum, moje uczucia. Taki podmiot – naturalnie nie jako osoba lecz jako „podkładnik” przymiotom – musi być w każdym konkretnym bycie. W przeciwnym wypadku nie można by zrozumieć dlaczego coś jest przymiotem i dlaczego w ogóle jest? By uniknąć tego rodzaju absurdu należy przyjąć, że forma posiada swój podmiot, a w języku Semenienki, że forma należy do jestestwa. Zaznaczamy tu od razu, że pozycja ontologiczna jestestwa i formy jest tego samego rzędu. Różnica zachodzi tylko w oczywistości ich poznawczego ujęcia. Formę bowiem poznajemy w sposób bezpośredni, a jestestwo w sposób pośredni. Odnośnie formy dysponujemy oczywistością doświadczenia, a w odniesieniu jestestwa – oczywistością wnioskowania.⁷ Takim postawieniem zagadnienia bytu (Semenienko nie zakłada istnienia bytu a priori, lecz dowodzi istnienia bytu) chce Nasz Filozof wejść w rzeczową dyskusję ze sceptykami i przekonać ich – na drodze dowodu – że byt-jestestwo rzeczywiście istnieje.

W analizie filozoficznej bytu doszliśmy do stwierdzenia, że forma należy do jestestwa. Ale dlaczego ta oto forma należy do tego a nie do innego jestestwa – oto następne pytanie. By to wyjaśnić, chcemy zmienić punkt naszej analizy i popatrzmy na

byt nie od strony formy, lecz od wewnątrz – od strony jestestwa. W tej refleksji musimy stwierdzić, że jestestwo bez swej formy jest niczym. To, że czymś jest zawdzięcza formie. Albowiem forma właśnie wyraża na zewnątrz całe bogactwo jestestwa. Innymi słowy, jestestwo określa się w swojej formie: *ens causat formam*. Jestestwo zatem w zawiązku zawiera w sobie całą formę tak dalece, że od wewnątrz jestestwo jest czymś jednym z formą; Semenenko zaznacza to wyraźnie w stwierdzeniu, że forma spełnia podwójną rolę w bycie: od zewnątrz forma jest racją poznania bytu, a od wewnątrz jest racją samej bytowości.

W prowadzonych rozważaniach towarzyszy nam nieustannie świadomość, że przedmiotem analizy filozoficznej jest odrębna jednostka bytowa, ten oto byt. Umysł nie zadawała się samą analizą – wyróżnieniem elementów skrajnych, przeciwnie – umysł domaga się syntezy: bo przecież byt dany w doświadczeniu jest jednostką samodzielną. A zatem – już w trzecim akcie refleksji – umysł stwierdza, że ten oto byt jest jednością, doskonałą jednością jestestwa i formy.⁸ Jedność ta nie jest tożsamością, wręcz przeciwnie, jedność jest możliwa tylko między różnymi elementami: takimi właśnie są jestestwo i forma.⁹ I dlatego nowa zasada myślenia: *ens et forma, forma et ens debent esse unum!*

Relacja zrównania jestestwa z formą dająca w efekcie ten oto istniejący byt domaga się koniecznie swojej podstawy – tak jak skutek domaga się przyczyny – co więcej, przyczyna musi być na miarę skutku. Skoro zatem zrównanie jestestwa z formą daje istniejący byt, to racja tego zrównania musi być proporcjonalna do istnienia czyli musi mieć charakter czynny. I tę właśnie rację, jako trzeci element bytu nazywa Semenenko siłą i określa ją jako „*universale agens in natura*”.¹⁰ W wielu systemach filozoficznych mówiło się o sile, lecz nigdzie dotąd nie miała ona takiej pozycji jak w systemie Semeneki. Idealiści siłę przypisywali idei, a materialiści – materii. To było, zdaniem Semeneki, powodem licznych błędów w filozoficznej interpretacji rzeczywistości.¹¹ Teraz natomiast, gdy siłę uzna się za osobny i odrębny element bytu, to uniknie się nie tylko licznych trudności językowych, ale i obraz świata będzie bardziej przejrzysty.

Przyjęcie siły, jako nowego elementu bytu, budzi w nas wiele sprzeciwów. Przypomnieć tu trzeba, że przywykliśmy w interpretacji świata posługiwać się wiekowymi schematami dwupodziału scholastycznego. Każdy z tych schematów np. akt-możliwość, forma-materia, sam sobie wystarcza i między swe terminy – jako, że są to pojęcia korelatywne (jedno jest zrozumiałe tylko ze względu na drugie) – nie dopuszcza nic pośredniego. Dlatego przy omawianiu elementów trójpodziału odwołujemy się do nowej swojej wizji filozoficznej Semeneki, abstrahując od „starych” ujęć scholastycznych. To jednak nie przeszkadza nam, by zagłębnić w głąb historii zagadnienia struktury bytu.

Pojęcia materii i formy wywodzą się od Arystotelesa.¹² Forma w jego systemie była niczym innym jak tylko „idea” Platona sprowadzoną na ziemię. Forma jest zasadą gatunku, jest elementem stałym, niezmiennym. Ją ujmujemy w definicji. Ona określa materię – ale tylko i wyłącznie na płaszczyźnie formalnej. To trzeba mocno zapamiętać. Forma nie może być przyczyną materialną bytu. Tę funkcję spełnia materia, gdyż ona jest materialem „z czego” byt jest. Forma nie może odpowiedzieć na pytanie dlaczego coś jest i nie może sprawić, by coś raczej było niż nie było – bo między ideą a konkretnym bytem jest ontologiczna przepaść. I dlatego Arystoteles takich pytań nie stawiał, gdyż wiedział, że forma nie wyjaśni pytania egzystencjalnego. U Arystotelesa materia jest odwieczna, byt jest i nie ma sensu pytać: dlaczego jest? Forma zatem jest przyczy-

ną, określa byt tylko w porządku formalnym tzn. odpowiada na pytanie: czym coś jest., albo co to jest. W związku z tym, że forma nie ma w sobie siły sprawczej, Arystoteles przy analizie ruchu, który jest przejawem aktualizacji bytu, oprócz formy i materii wyróżnia element czynny tzw. „energię”. Przychodzi ona jednak z zewnątrz, zgodnie z zasadą: „quidquid movetur ab alio movetur”. Co się jednak potem z nią dzieje? Teksty Arystotelesa są na tyle niejasne, że późniejsi komentatorzy utożsamiają „energię” z formą.¹³

O. Kwiatkowski CR w książce: „Św. Tomasz i scholastyka w oświetleniu O. Piotra Semenki” podaje teksty św. Tomasza wskazujące również na trudności. (Prawdziwość i poprawność jego analiz można ocenić dopiero po poważnym studium filozofii św. Tomasza).

Przedmiotem analiz Semenki jest również byt istniejący, ale równocześnie jest to byt przygodny. Można więc, a nawet trzeba pytać: dlaczego byt jest? Pytanie egzystencjalne jest podstawowe. I nie chodzi tu o podanie racji zewnętrznych zaistnienia czegoś – chociaż racje te są obiektywnie ważne – lecz o wykrycie w samym bycie wewnętrznej racji uzasadniającej jego bytowość. Racją tą – jak mówiłem wyżej – jest siła. Nie wynika z tego, że Semenka zaprzecza metafizyczną zasadę, że wszystko poruszane jest od zewnątrz. Nie. Zasadę tę Nasz Autor przyjmuje bez zastrzeżeń, lecz twierdzi ponadto, że siła ta, przydzielona od zewnątrz „bytowi”, w tym bycie pozostaje jako odrębny element i ona właśnie jest racją istnienia, życia i działania.

Celem uwyrażnienia omawianej problematyki sięgnijmy do starego przykładu „budowania domu”. Aby wybudować dom potrzebne są: plan architekta, materiał budowlany i praca. Ani same plany, ani sam materiał, ani sama praca – domu nie wybudują. Tylko połączenie wszystkich trzech elementów razem da ten oto dom. Praca, która stanęła jakoby pośrodku, między planem a materiałem, lub inaczej: praca, która „ucieleśniła” plan jest w tym oto domu zawarta i gdyby można ją wycofać, to dom rozpadłby się. W czasie budowania praca była potrzebna, by dokładnie zaktualizować plan, by dom był takim, jakim zamierzył go architekt. Gdy budowanie zakończono, gdy nastąpiło ściśle zrównanie planu z materiałem, to praca włożona przy budowaniu jest dalej potrzebna celem zachowania równowagi między planem a materiałem. Analogiczną rolę spełnia w bycie siła.

Wyniki doświadczenia pragmatycznego potwierdza również doświadczenie logiczne np. idea tego oto domu zawiera również w sobie trzy elementy. Gdy architekt wykończy plan i dopracuje do końca najmniejsze szczegóły, wtedy posiada ideę tego domu. Wymiary, kształty, kolory (znamiona zewnętrzne domu) widziane na rysunku ujęte zostają całościowo i odniesione w umyśle do pewnego punktu, który spełnia rolę podmiotu logicznego. (Illud unum igitur est veluti centrum ad quod omnes notae referuntur). Odniesienia tego dokonuje rozum, który w tym wypadku jest siłą idealną.¹⁴

Widzimy więc, że doświadczenie poznawcze, pragmatyczne i logiczne daje te same wyniki: każdy byt jest wypadkową trzech elementów: jestestwa, formy i siły. Jestestwo odpowiada zatem na pytanie „co” to jest; forma na pytanie: „z czego” to jest; a siła na pytanie „dzięki czemu” to jest. Wszystkie trzy elementy są w bycie na równi konieczne, stanowią więc elementy konstytutywne bytu jako bytu.¹⁵

„Trójpodział” Semenienki przekracza tradycyjne rozróżnienia materii i formy, istoty i istnienia, aktu i możliwości. Te ostatnie dotyczą tylko poszczególnych rodzajów bytu. Np. „Materia-forma” dotyczy tylko bytu materialnego. Natomiast teoria Semenienki dotyczy bytu jako takiego; sprawdza się wszędzie tam, gdzie jest byt, posiada w pełni charakter ontologiczny. W związku z tym można by zaryzykować twierdzenie, że „trójpodział” w porównaniu z teorią scholastyczną upraszcza rzeczywistość i czyni bardziej przejrzystą jej interpretację. A to przecież nie jest bez znaczenia dla filozofii. Przykładowo można podać semenkowskie rozwiązanie problemu ujednostkowania bytów.¹⁶ W teorii scholastycznej były w tej kwestii pozory sprzeczności. W bytach bowiem materialnych zasadą ujednostkowania jest materia, a w kategorii aktu i możliwości – możliwość, natomiast w bytach duchowych, gdzie w rachubę wchodzi tylko istota i istnienie, ujednostkowanie pochodzi od strony istnienia. Jeżeli przeniesiemy to na płaszczyznę aktu i możliwości, to ujednostkowanie pochodzi od aktu. A więc odmiennie niż w bytach materialnych.

W teorii Semenienki sytuacja jest prosta. W bycie należy wyróżnić dwie zasady ujednostkowania: wewnętrzną i zewnętrzną. Pierwsza spełnia rolę przyczyny – jest nią jestestwo, a druga spełnia rolę warunku – i jest nią materia lub jakby-materia. Nie potrzeba zatem osobno omawiać tego zagadnienia odnośnie bytów materialnych i osobno odnośnie bytów duchowych.

Stwierdziliśmy – „Trójpodział” Semenienki posiada charakter ontologiczny. Można inaczej powiedzieć, że w systemie Semenienki jest on zasadą istnienia. I wydaje się, że punktem wyjścia Semenienki w tym względzie jest nie krytyka, czy dyskusja z innymi filozofami, lecz samorzutny pogląd i odczucie tego, co rzeczywiste. Odczucie to nosi nazwę intuicji filozoficznej.¹⁷ Czy była ona słuszna? Doświadczenie poznawcze, pragmatyczne i logiczne potwierdziło ją. Semenienko jednak tym nie zadawała się. On chce, by intuicja ta wyrażona w formie teorii była absolutnie pewna. Argumentów dostarcza egzemplaryzm trynitaryczny.¹⁸

Semenienko ujmuje rzeczywistość w aspekcie wzorcym. Co to jest wzór? W poznaniu spontanicznym ujmujemy konkretny byt i tworzymy pojęcie tego oto konia. Pojęcie to pośredniczy między podmiotem poznającym a przedmiotem poznawczym. Jest ono pojęciem obiektywnym, samą rzeczą o ile jest poznana – id quod – poznajemy coś. Gdy jednak przerywamy bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotem, to w pamięci pozostaje nam zdobyte pojęcie. Może ono być przedmiotem poznania – i wtedy jest tzw. pojęciem subiektywnym – id quo – poznajemy. W tej supozycji pojęcie może pełnić rolę wzoru-idei dla wykonania czegoś drugiego. I wtedy wzór ten – o ile wpływa na wolę, a przez nią na działanie – należy do przyczyny sprawczej; o ile jako ideał przedstawia dobro, które pociąga wolę – należy do przyczyny celowej; o ile sam skutek ma podobieństwo wzoru – jest do pewnego stopnia przyczyną formalną. A zatem: przyczyna wzorcza jest nadrzędna względem przyczyny sprawczej, celowej i formalnej.

W filozofii Semenienki, Bóg jest ostateczną racją uzasadniającą rzeczywistość. Rzeczywistość doświadczalna jest przygodna, a Bóg jest konieczny. Między bytem koniecznym a przygodnym, zachodzą różne relacje. Powstaje więc pytanie: Jaki aspekt Boga jest najbardziej podstawowy dla pełnego ujęcia relacji zachodzących między Bogiem a światem? Ujęcie Boga, tylko jako przyczyny sprawczej świata, byłoby – zdaniem Semenienki – zbyt ciasne. Albowiem Byt Konieczny jest dla bytu przygodnego równocześnie przyczyną sprawczą, celową i formalną. A zatem relacje między światem

a Bogiem należy rozpatrywać w aspekcie wzorczym. Wzór bowiem – jak mówiłem wyżej – zawiera w sobie przyczynowanie sprawcze, celowe i formalne. Dla Arystotelesa Bóg jest przyczyną celową świata, dla św. Tomasza – Bóg jest sprawcą świata; dla Semenienki – Bóg jest wzorem świata. Każdy przeto byt przygodny jest odwzorowaniem Bytu Koniecznego: „omnes agens agit sibi simile”!

Takie postawienie zagadnienia domaga się w sposób konieczny znajomości Wzoru. Ale sama filozofia niewiele powie nam o Bogu-Wzorze. Braki te uzupełnia Semenienko wiadomościami z teologii. Objawienie Chrześcijańskie mówi nam, że Bóg jest jeden w naturze lecz troisty w Osobach. Innymi słowy: Byt Boga realizuje się w potrójnych wewnętrznych relacjach Ojca, Syna i Ducha św. I ten właśnie Bóg, na mocy aktu stwórczego, jest wzorem świata.

Wprawdzie całe działanie Boga na zewnątrz jest numerycznie jedno – gdyż zasadą działania jest natura boża: „esse”, to jednak – zdaniem Semenienki – każda z Osób Bożych wykonuje akt stwórczy według swej właściwości osobowej. A zatem każdej Osobie Bożej należy przypisać odrębną przyczynowość względem stworzeń. Trójca św. – na zasadzie prawa synonimii – odwzorowuje się w stworzeniach w ten sposób, że na jedność bytu składa się zawsze troistość elementów. Troistość ta nie burzy jedności bytu, gdyż zasadą działania Boga jest „esse” – a ono jest jedno. Wsobne pochodzenia Osób Bożych są tylko racją według których (na wzór których) Bóg działa i udziela istnienia bytom przygodnym. W każdym więc bycie przygodnym – analogicznie jak w Bycie Koniecznym – należy wyróżnić moment istotny i względny, a mianowicie: istnienie i sposoby istnienia. (Nauka ta zgodna jest z teologią. Zobacz: Pierwsza podstawa przywłaściwień). Każdy byt jest odrębną jednostką bytową, lecz jednostkę tę od wewnątrz konstytuują trzy współistniejące elementy: jestestwo, forma i siła. Analizy szczegółowe dotyczące danych doświadczenia mogą poświadczyć powyższe założenie, ale nie mogą stanowić jego uzasadnienia. Widzieliśmy wyżej, że doświadczenie rzeczywiście potwierdza tę teorię – i więcej: doświadczenie musi to potwierdzić, gdyż jest to pewnik, zasada istnienia, „aliquid absolutum”.¹⁹

Oryginalność filozofii Semenienki polega nie tylko na tym, że sformułował nową teorię dotyczącą struktury bytu, lecz również, że teoria ta – tak odnośnie bytu, jak i względem poznania – łączy razem stanowiska dotąd antagonistyczne. I tak w metafizyce bytu „trójpodział” przewycięża antagonizm racjonalizmu i materializmu; natomiast w metafizyce poznania spotykają się razem subiektywizm z obiektywizmem. Nasz Filozof bowiem twierdzi, że poznanie należy rozpocząć od sformułowania metody poznania. Metoda jest rzutem przedmiotu (jaki przedmiot taka metoda),²⁰ a równocześnie metoda należy integralnie do podmiotu.²¹ A zatem jest punktem neutralnym i od niej należy rozpocząć wszelkie filozofowanie. Mówiąc inaczej: głównym problemem filozofii Semenienki jest poznawcze funkcjonowanie świadomości. (Jest to centralne zagadnienie filozofii poznania). A zatem: jak i dzięki czemu poznajemy?

Omawiany Autor stoi na stanowisku receptywności poznania. Człowiek nie ma żadnych idei wrodzonych.²² Całą wiedzę czerpie przez odpoznanie świata. Konkretny byt działa na intelekt i zostawia w nim swe intelektualne wyobrażenie. Jest to ujęta od zewnątrz forma bytu. Stanowi ona dla rozumu materiał i okazję do dalszych to ujęta od zewnątrz forma bytu. Stanowi ona dla rozumu materiał i okazję do dalszych operacji. Rozum przecież chce wiedzieć do czego należy ta forma i skąd ona pochodzi? I dlatego

w sposób konieczny – taka jest natura rozumu, że musi odnieść formę do jestestwa – odnosi ją do jestestwa.

Przy omawianiu doświadczenia poznawczego zaznaczyłem, że funkcjonowanie świadomości wyraża się w trzech zasadach:

- 1) forma należy do jestestwa – principium proprii
- 2) jestestwo wyraża się w formie – principium causae
- 3) jestestwo i forma, forma i jestestwo są jednym – principium identitatis.

Wszystkie one są zawarte w naczelnej zasadzie bytu: to co jest, jest.

Zasady te sformułować można by również na drodze historycznej, przez uchwycenie początku rozwoju rozumu; ale Semenenko porzuca tę drogę jako niebezpieczną i nie dającą pewności. Analiza filozoficzna jest pewniejsza. Może ona przebiegać bądź przez analizę mowy, bądź przez wyabstrahowanie ze wszystkich aktów poznawczych elementu przypadkowego. W pierwszym wypadku główne części mowy – rzeczownik, przymiotnik i czasownik – świetnie odpowiadają wewnętrznej strukturze bytu. Natomiast przy drugiej możliwości dojdziemy do odkrycia myśli istotnej, ogólnej, a zarazem pierwotnej: jest nią stosunek formy do jestestwa. Gdyż jak mówi nam rozum: „samej formy od jestestwa oderwać nie można, ani jestestwa od formy”.²³ Relacje między jestestwem i formą wyrażają sformułowane wyżej zasady. Każda z tych zasad ma swoją podstawę w bycie. Bo przecież byt działa na władze poznawcze człowieka, a one mają możliwość przyjęcia działania bytu. Umysł zatem – in potentia – ma wrodzone zasady, ma wrodzone prawo myślenia. Aktualizacja tego prawa przychodzi z zewnątrz, od strony bytu.

Byt jednak materialny nie potrafi zaktualizować władzy umysłowej człowieka; byt ten dostarcza tylko umysłowi materiału poznawczego. By mógł powstać akt wiedzy, musi nastąpić spotkanie działania bytu i działania intelektu. Aktualizacja rozumu dokonuje się przez działanie innego rozumu. A ponieważ nie można iść w nieskończoność, zatem dojdzie się do Rozumu Pierwszego, który jest racją samej formuły logicznej.

Formuła logiczna jest pierwszą myślą umysłu. Wyraża ona konieczne związki zachodzące w samym bycie. Myśl pierwsza przeto jest myślą bytu; formuła logiczna zawiera zatem w sobie ukryte pojęcie bytu. Albowiem, by umysł utworzył sobie ideę tego oto bytu konkretnego musi posłużyć się formułą logiczną. Skoro zaś idea bytu jako bytu jest ideą pierwszą – tkwi bowiem na dnie wszystkich idei konkretnych – i gdy wykluczy się możliwość idei wrodzonych, wtedy pozostaje tylko jedna możliwość, a mianowicie idea bytu, jako forma Idei Absolutnej jest zawarta w formule logicznej i wyraża się na zewnątrz jako zasada bytu: „to co jest, jest”.²⁴

Podstawą takiej konkluzji jest założenie, że wszelka rzeczywistość jest jedynie przejawem Idei-Absolutu.²⁵ I stąd poznawcze ujęcie podstawowej manifestacji tejże idei, jest nie tylko ideą bytu, lecz również aktualizacją umysłu czynnego. Formuła logiczna w swych elementach wyraża ogólnie tę samą rzeczywistość, którą idea bytu wyraża szczegółowo;²⁶ formuła logiczna poprzedza i umożliwia wszelką percepcję zmysłową, a idea bytu jest podstawą do egzystencjalnego ujęcia form poznawczych bytów przygodnych. Konkludując zatem trzeba stwierdzić, że idea bytu i formuła logiczna wyrażają tę samą rzeczywistość ujętą bądź od strony bytu, bądź od strony poznania. Słusznym jest przeto, że „trójpodział” jest również zasadą poznania.

„Trójpodział” – ponieważ wyraża strukturę bytu jako takiego – stanowi punkt węzłowy filozofii Semeneki. On jest podstawą wszelkich rozwiązań systemowych i w sposób konieczny rzutuje na całość problematyki filozoficznej.

© copyright by T. Kaszuba i Centrum Duchowości Zmartwychwstańczej w Rzymie, 2009

- ¹ Logica, str. 33, 349, 350, 416; Credo, str. 159.
- ² Krąpiec A.: Struktura bytu, str. 133-141; Analogia bytu, str. 175-177.
- ³ Krąpiec A.: Struktura bytu, str. 151.
- ⁴ „Forma tedy jakiejś i każdej rzeczy, jakiegoś i każdego będącego, jest tym pierwszym, co wchodzi do naszej myśli, do jej składu”.
Klucz, str. 7. Por. Biesiady (I), str. 143.
- ⁵ „Certitudo de solis formis non est vera certitudo – nam in tota hac de certitudine quaestione hoc ante omnia exquiritur, qua certa ratione formae possint praedicari de rebus?”
Proemium, str. 21.
- ⁶ „... trzeba zwrócić uwagę na zdolność w mej myśli będącą – i potrzebę – skupienia tych wszystkich zewnętrznych przymiotów w jedną całość. To skupienie jest podwójne: 1/ zewnętrzne, które może być tylko przypadkowe albo sztuczne, machinalne; 2/ wewnętrzne – to jest sprowadzające tę różnorodność do jednego środka wewnętrznego i nie przypadkowego do koniecznego”. Klucz, str. 7.
- ⁷ „Jestestwa nie widzimy, tylko wiemy o nim przez wniosek. Nasza wiedza o jestestwie jest tylko przez wnioskowanie, nie przez widzenie, ani przez bezpośrednie pojęcie, bo tak tylko formę znamy”.
Biesiady (II), str. 45 ns.; Logica, str. 34-36; Credo, str. 16.
- ⁸ „Tak więc trzecim składnikiem myśli jest ta konieczność zjednoczenia formy z jestestwem i jestestwa z formą, jest pojęcie jedności ich, jest jedno”. Klucz, str. 8 ns.
- ⁹ „Tożsamość wyraża taką jedność, w której żadnej a żadnej różnicy myślą nawet dojrzeć nie można. A tu jest oczywista i ciągle trwała różnica względów, zupełnie od siebie osobnych. Przetoż jestestwo i forma jako względy są osobne od siebie i nie stanowią żadną miarą tożsamości. Nam idzie jedynie o odosobnienie względów jednej i tej samej rzeczy, nie naruszając bynajmniej tożsamości samejże rzeczy”. Biesiady (I), str. 144.
- ¹⁰ Logica, str. 39-40.
- ¹¹ Organon (IV), str. 7.
- ¹² Por.: Gilson E.: „Byt i istota”, R. II.
- ¹³ Zob. Kisiel Al. „Podstawowa analiza rzeczywistości”,
w: Roczniki Filozoficzne 1/1948/, str. 225.
- ¹⁴ „Tria constituunt ideam. Notae, subiectio et eorum coniunctio”.
Principia de intellectu humano, str. 46 ns; Klucz, str. 38; Proemium, str. 48; Organon, str. 22.
- ¹⁵ „... ale sił sama w sobie, siła osobna od atomów, osobna też od idei, czyli substancji, czyli wzorów, albo form istot; osobna nawet od ruchu samego o tyle, o ile przyczyna jest co innego niż skutek”.
Credo, str. 161; Principia, str. 44.
- ¹⁶ Logica, str. 397-403.
- ¹⁷ „... jestem zwolennikiem i wyznawcą intuicji w tym jednym razie ... że forma należy do jestestwa, i tak należy, że forma bez jestestwa istnieć nie może, rozumie się jeżeli nie rzeczywiście tedy przy-
najmniej myślnie. Oto prawdziwa intuicja”.
Biesiady (IV), str. 199; Proemium, str. 22; Klucz, str. 16.
- ¹⁸ Le pape ... (wstęp); Por. Praca magisterska ks. Dymnego.
- ¹⁹ „Quod autem sit revera Absolutum, id omnino sua det ipsa universalis natura huius legis, identica in omnibus mentibus. Non est itaque particularis, non ex ipsa mente exorta, ac proinde non contingens; sed ex unico fonte, ex unica sui ipsius absoluta origine procedens, nimirum ab ipso Vero, peoindeque absoluta”. Proemium, str. 22.
- ²⁰ Biesiady (V), str. 137-138.
- ²¹ Organon (I), str. 70; Proemium, str. 59.
- ²² „Ergo nullae ideae innatae. Itaque neque Deus, neque illud ens, aut ens, sive concretum sive indeterminatum; ergo nulla intuitio ideorum” Principia, str. 24.
- ²³ Biesiady (I), str. 142.
- ²⁴ Klucz, str. 26-29.
- ²⁵ Logica, str. 322 ns.
- ²⁶ „Ex quo sequitur primam formam quae apprehenditur, ac proinde primam ideam quae formatur, non esse simplicem, sed triplicem, aut potius trinam. Eius tria momenta sunt: 1/ Existentia, 2/ Esse, 3/ Ens; scilicet sunt eadem quae et formulae idealis; nisi quod in formula ideali sunt generaliter, et omnibus terminis aptari possint, hic autem in prima idea sint inparticulari, nimirum applicata unico termino, qui est existentia”. Logica, str. 132.
[Cytaty w przypisach są wzięte z maszynopisów rozpraw Semenienki, które znajdują się w Archiwum Prowincji Polskiej zmartwychwstańców w Krakowie.]